



16 kwietnia 2010 roku Papież Benedykt XVI obchodził swoje 83 urodziny, a 19 kwietnia minie pięta rocznica Jego wyboru na Stolicę Piotrową. Powierzajmy Jego pontyfikat Maryi Matce Kościoła i otaczmy Go swoją modlitwą.

Drodzy Bracia i Siostry,

wiara jako przyłgnięcie do Chrystusa objawia się przez miłość, która potęguje dobro, jakie Stwórca wpisał w naturę każdego i każdej z nas, w osobowość każdego człowieka i we wszystko to, co istnieje w świecie. Kto wierzy i kocha, staje się budowniczym „cywilizacji miłości”, której centrum jest Chrystus. Dwadzieścia siedem lat temu, w tym miejscu, Jan Paweł II powiedział: „Polska stała się w naszych czasach Ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa” (Warszawa, 2 czerwca 1979). Proszę was, pielęgnujcie to bogate dziedzictwo wiary poprzednich pokoleń, dziedzictwo myśli i posługi wielkiego Polaka, Papieża Jana Pawła II. Trwajcie mocni w wierze, przekazujcie ją waszym dzieciom, dawajcie świadectwo łasce, której doświadczyliście w sposób tak obfity przez działanie Ducha Świętego w waszej historii. Niech Maryja, Królowa Polski, wskazuje wam drogę do swego Syna i towarzyszy wam na drodze do szczęśliwej i pełnej pokoju przyszłości. Niech nigdy nie zabraknie w Waszych sercach miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Amen.



Benedykt XVI

Boże, Ty w swojej Opatrzności uczyniłeś świętego Piotra głową Apostołów i na nim zbudowałeś swój Kościół, wejrzyj łaskawie na obecnego papieża Benedykta XVI i spraw, aby ustanowiony przez Ciebie następca Piotra, był dla Twojego ludu widzialnym fundamentem jedności wiary i bratniej miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

40-lecie sakry biskupiej

J. E. Ks. Bpa Albina Małysiaka



Biskup-senior Archidiecezji Krakowskiej, najstarszy żyjący biskup w Polsce i Honorowy Obywatel Miasta Krakowa i jedyny odznaczony tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, 5 kwietnia 2010 roku przeżywał jubileusz 40-lecia sakry biskupiej.

Obchody jubileuszowe odbyły się 17 kwietnia w Katedrze Wawelskiej o godz. 17:30, natomiast uroczysta gala będzie miała miejsce 18 kwietnia w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie o godzinie 17:00.

Koncert poprowadzą Krzysztof Globisz oraz Tomasz Schimscheiner, wystąpi Reprezentacyjny Zespół Wojska Polskiego.

Gospodarzem obchodów jest Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz, a honorowy patronat objęli: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych RP gen. broni Bronisław Kwiatkowski, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara oraz Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik.

Czcigodnemu Jubilatowi dziękujemy za wieloletnią posługę dla Kościoła krakowskiego i życzymy wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej na każdy dzień życia.

Krótki życiorys Jubilata

Bp Albin Małysiak urodził się w 1917 r. w miejscowości Kocoń, parafia Ślemień, niedaleko Żywca. Od jedenastego roku życia jest związany ze Zgromadzeniem Księży Misjonarzy. Święcenia kapłańskie przyjął 1 maja 1941 r., a pracę duszpasterską prowadził w Zembrzycach, Szczawnicy, Tarnowie i Krakowie. Był kapelanem Zakładu im. Helców, dyrektorem Zakładu Księdza Siemaszki, rekolekcyjnistą, wykładowcą teologii pastoralnej i fundamentalnej, proboszczem i duszpasterzem akademickim.

W latach 1970—1993 pełnił posługę biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, a na forum Konferencji Episkopatu Polski troską otaczał przede wszystkim sprawę zaangażowania mediów w dzieło nowej ewangelizacji. Jako jedyny polski biskup posiada tytuł „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, przyznany przez Instytut Yad Vashem za uratowanie pięciu osób narodowości żydowskiej podczas II wojny światowej. Biskup Albin w swej działalności duszpasterskiej jest pełen radości w głoszeniu Ewangelii oraz żywego patriotyzmu i z troską o sprawy Ojczyzny.

23 kwietnia św. Wojciecha, Patrona Polski

Stajemy dziś przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie. (...)

"Ziarno, które obumrze, przynosi owoc, plon obfity". Również do św. Wojciecha odnoszą się słowa z Ewangelii Janowej, które kiedyś Chrystus wypowiedział do apostołów. Umierając, dał on świadectwo życia. "Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne" (J 12, 25). Wojciech dał też świadectwo służby apostołowskiej. Powiedział bowiem Chrystus: "kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie mój sługa.

A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec" (J 12, 26). Wojciech poszedł za Chrystusem. Poszedł długą drogą, która prowadziła z rodzinnych Libic do Pragi, z Pragi do Rzymu. A potem, kiedy natrafiał wciąż na opór swoich praskich rodaków, wyruszył jako misjonarz na równinę panońską, a z kolei przez Bramę Morawską do Gniezna i nad Bałtyk. Jego Misja jest jak gdyby zwieńczeniem ewangelizacji ziem piastowskich. A to właśnie dlatego, że Wojciech dał świadectwo Chrystusowi ponosząc śmierć męczeńską. Ciało Męczennika wykupił Bolesław Chrobry i sprowadził je do Gniezna.

Wypełniły się na Wojciechu słowa Chrystusa. Ponad miłość doczesnego życia postawił on miłość do Syna Bożego. Poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa, dając o Nim świadectwo za cenę swej krwi. I oto uczcił go Ojciec. Lud Boży otoczył go czciami należną świętym na ziemi w przekonaniu, że Wojciech, męczennik Chrystusa, cieszy się chwałą w niebie.

"Ziarno, które obumrze, przynosi plon obfity". Jakże dosłownie te słowa spełniły się w życiu i śmierci św. Wojciecha! Jego męczeńska krew, zmieszana z krwią innych polskich męczenników, leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia. Zjazd Gnieźnieński otworzył dla Polski drogę ku jedności z całą rodziną państw Europy. U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy. Jest więc św. Wojciech wielkim patronem jednoczącego się wówczas w imię Chrystusa naszego kontynentu. Święty Męczennik tak swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod europejską tożsamość i jedność.

Od grobu św. Wojciecha pytam więc, czy wolno nam odrzucić prawo chrześcijańskiego życia, które głosi, że tylko ten przynosi owoc obfity, kto obumiera dla wszystkiego, co nie Boże, kto dla dobra braci obumiera, jak ziarno rzucone w ziemię? Tu, z tego miejsca, powtarzam wołanie z początku mego pontyfikatu: **otwórzcie drzwi Chrystusowi! W imię poszanowania praw człowieka, w imię wolności, równości, braterstwa; w imię międzyludzkiej solidarności i miłości wołam: nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa.** Dlatego mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu ku Ewangelii. **Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków.** Jakże można liczyć na zbudowanie "wspólnego domu" dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości Boga?

O taką właśnie rzeczywistość zabiegał św. Wojciech, za taką przyszłość oddał swoje życie. On też dzisiaj nam przypomina, iż nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmocniejszego fundamentu każdego społeczeństwa.

U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Winniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, pomóżmy odkryć Go na nowo. Stanie się tak wtedy, kiedy zastępy wiernych świadków Ewangelii znów zaczną przemierzać nasz kontynent; gdy dzieła architektury, literatury i sztuki będą w sposób porywający dla współczesnego człowieka ukazywać Tego, który



jest "wczoraj, dziś, ten sam na wieki; gdy w sprawowanej przez Kościół liturgii ujrzą piękno oddawania Bogu chwały; gdy dostrzegą w naszym życiu świadectwo chrześcijańskiej miłości, miłosierdzia i świętości.

St. B. Jan Paweł II,
Gniezno 1979

**Trzeba wielkiej odwagi,
By pobożnie żyć,
I pokonać moc grzechu,
Dzieckiem Bożym być.
Karmić się Ewangelią,
Z Niej czerpać tę moc.
Słuchać się bicia serca,
Słyszeć Boży głos.
O naucz, naucz nas tego
Wojciechu. Święty
Patronie polskich ziem.
O pomóż, pomóż
zmieniać swe życie.
Na Bożą drogę wprowadź je.
O naucz nas św. Wojciechu,
Jak kochać Boga, do kresu dni,
I choćby przyszło
oddać swe życie,
Ucz jak do końca
wiernym być.**

Czekając na beatyfikację...

KS. JERZY POPIEŁUSZKO



Matko Odkupiciela, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, Matko, która stałaś się naszą Matką w chwili, gdy Chrystus umierając, wypełniał najwyższy akt swej miłości do ludzi, pomóż nam! Módl się za nami! Musimy żyć z Tobą jako zmartwychwstałi. Musimy i chcemy odrzucić wszelki poniżający kompromis z grzechem; musimy i chcemy kroczyć z Tobą, naśladować Chrystusa. *Successu cadenti surgere qui curat populo (Wspomóż swój lud, który upadł, ale stara się znowu podnieść)*. Starożytna Antyfona Adwentu łączy się dzisiaj z Antyfoną Wielkanocy: *Resurrexit Sicut dixit, alleluja! Ora pro nobis Deum, alleluja. (Zmartwychwstał, jak powiedział, alleluja. Módl się za nami do Boga, Alleluja)*.

Twój Syn zmartwychwstał; módl się za nami do Twojego Syna. My także zmartwychwstałiśmy z Nim; my także chcemy żyć jako powstałi z martwych. Wspomagaj nas w tym nieustannym wyzwaniu rzuconym ludzkiej świadomości (...) wyzwaniu do kroczenia drogą nie upadku, w sposób zawsze stary i zawsze nowy, drogą zmartwychwstania. *Ora pro nobis, Deum. Alleluja!*

W tym zbliżającym się czasie trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, módl się za nami do Boga! Wybaw nas od zła wojny, nienawiści, hipokryzji, wzajemnego niezrozumienia, hedonizmu, nieczystości, egoizmu, zatwardziałości serca. Wybaw nas! *Ora pro nobis Deum! Alleluja.*

6 kwietnia 1988 roku

24 kwietnia - św. Jerzego

Św. Jerzy, wspaniały rycerz, przedstawiany zwykle w sztuce i malarstwie na ognistym rumaku, godzący włócznią w straszliwego smoka. Jest on jednym z tych świętych, którego osoba otoczona została licznymi legendami, mitami czy wprost baśniami. Jest jednak postacią historyczną.

W dniu św. Jerzego - patrona także ks. Jerzego Popiełuszki, módlmy się o rychłą jego beatyfikację:



Boże, który obdarzyłeś swego sługę, ks. Jerzego Popiełuszkę, łaską wierności kapłańskiemu powołaniu aż do śmierci męczeńskiej, prosimy Cię słowami Papieża Jana Pawła II, aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z krzyża zmartwychwstanie. Spraw, by ksiądz Jerzy, niezłomny obrońca praw Boskich i ludzkich, dany ojczyźnie naszej i światu jako znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią, został wyniesiony do chwały ołtarzy. Niech ofiara życia księdza Jerzego i jego wstawiennictwo u Ciebie Boże, przyczynia się do wzrostu chrześcijańskiej wiary, jedności i pokoju w świecie, Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Święty Anzelm Wielki poprzednik „Anielskiego Doktora”

Zadufani w swych możliwościach ludzie XXI wieku mają tendencję lekceważenia dorobku intelektualnego i duchowego swych poprzedników sprzed wieków, szczególnie tych, którzy tworzyli w średniowieczu podwaliny duchowej tożsamości Europy. Dobrze więc, że Ojciec Święty Benedykt XVI w swych środowych audiencjach przypomina Ojców i Doktorów Kościoła.

W 2009 roku, w którym przypadała 900 rocznica przejścia do Chrystusowego królestwa, św. Anzelm, tak mówił o jego drodze do świętości:

Św. Anzelm urodził się w 1033 roku (lub na początku 1034) w Aocście jako pierworodny syn rodziny szlacheckiej. Ojciec był człowiekiem szorstkim, oddającym się rozkoszom życia i trwoniącym swój majątek; matka zaś była kobietą szlachetnych obyczajów i głębokiej pobożności. To ona zajęła się wczesną ludzką i religijną formacją syna, którego następnie powierzyła benedyktynom z przeoratu w Aocście.

Anzelmowi, który jako dziecko wyobrażał sobie, że dobry Bóg zamieszkuje wysokie, ośnieżone szczyty Alp, śniło się któreś nocy, że wysłano go do tego wspaniałego królestwa samego Boga, który długo i serdecznie z nim rozmawiał, po czym poczęstował go niezwykle białym chlebem. Sen ten pozostawił w nim przekonanie, że został powołany do wypełnienia szczytnej misji.

Gdy miał 15 lat, poprosił o przyjęcie do zakonu benedyktyńskiego. Ojciec jednak sprzeciwił się i nie ustąpił nawet, gdy ciężko chory syn błagał o zakonny habit jako ostatnią pociechę. Po powrocie do zdrowia i przedwczesnej śmierci matki Anzelm przeżywał czas moralnego zagubienia: zaniedbał naukę i porwany ziemską namiętnością, stał się głuchy na napomnienia Boga. Porzucił dom i zaczął włóczyć się po Francji, szukając nowych przygód.



Po trzech latach dotarłszy do Normandii, udał się do opactwa benedyktynów w Bac, przyciągnięty sławą Lafranka z Pawii, przeora klasztoru. Było to dla niego spotkanie opatrnościowe i decydujące o dalszym jego życiu. Pod kierunkiem Lafranka podjął z zapalem studia i w krótkim czasie stał się nie tylko ulubionym uczniem, ale również powiernikiem mistrza. Zapłonęło w nim na nowo jego powołanie zakonne i po starannym rozważeniu, w wieku 27 lat wstąpił do zakonu i przyjął święcenia kapłańskie. Asceza i studium otworzyły przed nim nowe horyzonty, pozwalając mu odkryć ponownie tę zażyłość z Bogiem, jaką miał jeszcze jako dziecko.

Ojciec Święty w tej katechezie opowiedział, jak potoczyły się dalsze losy przyszłego doktora Kościoła. Otóż po zaledwie trzech latach zakonnego życia, został opatem w Bec i mistrzem klauzurowej szkoły. Miał wielki talent wychowawczy. Jednak Bóg miał wobec niego inne jeszcze plany. Wybrał go do głoszenia Dobrej Nowiny na angielskiej ziemi. Zaskarbił sobie tam miłość i szacunek ludzi. Z czasem został arcybiskupem Canterbury. Misja ta nie należała do łatwych. Przyszło mu stanąć twardo w obronie wolności Kościoła, w którą, jak to często bywa, próbowali ingerować świeccy władcy. W wyniku tego sporu musiał opuścić Anglię na kilka lat. Gdy wreszcie spór został zażegnany, powrócił serdecznie witany przez wiernych.

Oddajmy znów głos Benedyktowi XVI tak opisującemu ostatnie lata życia świętego: Ten święty arcybiskup, który taki podziw budził wokół siebie, gdziekolwiek się udał, ostatnie lata swego życia poświęcił

przede wszystkim moralnej formacji duchowieństwa i intelektualnym badaniom zagadnień teologicznych. Zmarł 21 kwietnia 1109 roku, słuchając słów Ewangelii czytanej tego dnia podczas Mszy św.: Wyście wytrwali przy mnie w moich przeciwnościach. Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je Ojciec, abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole (Łk 22,28 – 30). W ten sposób spełnił się sen o tajemniczej uczcie, który w dzieciństwie miał na samym początku swej drogi duchowej. Jezus, który zaprosił go, by siadł przy Jego stole, przyjął św. Anselma po śmierci do wiecznego królestwa Ojca.

W tych słowach Ojciec święty przypomniał o bardzo ważnym dorobku świętego Doktora Kościoła. Nazywany jest często „ojcem scholastyki”. To z jego filozoficznej refleksji czerpał św. Tomasz z Akwinu, „Anielski Doktor”. To on właśnie wskazał, że poznanie prawdy możliwe jest, gdy uniosą nas dwa skrzydła: wiara i rozum. A to przecież tytuł Encykliki Jana Pawła II – *Fides et Ratio*. Głęboka myśl nigdy się nie starzeje. Trzeba z niej czerpać mądrość po wsze czasy. Katechezę poświęconą św. Anzelmowi Benedykt XVI zakończył następującym apelem do nas:

Drodzy bracia i siostry, miłość do prawdy i stałe pragnienie Boga, które naznaczyły całe życie św. Anselma, niech będą dla każdego chrześcijanina bodźcem do niezmordowanego poszukiwania coraz głębszej jedności z Chrystusem – Drogą, Prawdą i Życiem. Oprócz tego pełen odwagi zapał, który wyróżniał jego pasterską działalność i który przysporzył mu czasem niezrozumienia, goryczy, a nawet wygnania, niech będą zachętą dla Pasterzy. Osób konsekrowanych i wszystkich wiernych, by kochać Kościół Chrystusowy, modlić się, pracować i cierpieć dla niego, nie porzucając go nigdy, ani nie zdradzając. Niechaj wyjedna nam tę łaskę Dziewica Matka Boża, do której św. Anzelm żywił czułe i synowskie nabożeństwo. "Maryjo, Ciebie serce moje chce miłować" – pisze św. Anzelm – "Ciebie język mój pragnie żarliwie sławić".

Barbara Niemiec

INTENCJE MSZY ŚW. 18.04.2010 - 24.04.2010

NIEDZIELA 18.04.2010.

- 8.00 + Hermina Orządała 4 r. śmierci
- 9.30 + Krzysztof Łopatka 11 r. śmierci
- 11.00 1) + Krzysztof Kozicki – od scholi
2) + Czesław Kisiel – gregorianka
- 12.00 Dzięczyna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Igora Gościńskiego w 80 r. urodzin
- 13.00 + Ludwik Jaskiernia 4 r. śmierci
- 18.00 + Waclaw

PONIEDZIAŁEK 19.04.2010.

- 8.00 + Czesław Kisiel – gregorianka
- 18.00 1) + Józef Harabasz 4 r. śmierci
2) + Stefan Skawiński 20 r. śmierci
3) + Leszek Stępień 1 r. śmierci

WTOREK 20.04.2010.

- 8.00 + z rodz. Wierzchosławskich: Józef, Józefa, Antoni, Konstancja Aleks Flaszynscy
- 18.00 + Czesław Kisiel – gregorianka

ŚRODA 21.04.2010.

- 8.00 Dzięczyna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Wojciecha w 50 r. urodzin
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 22.04.2010.

- 8.00 + Jerzy Włodarczyk - imieninowa
- 18.00 + Czesław Kisiel – gregorianka

PIĄTEK 23.04.2010.

- 8.00 + Wojciech Pasula
- 15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA
- 18.00 1) + Jerzy Syrek
2) + Stanisław, Stanisława Borowscy

SOBOTA 24.04.2010.

- 8.00 + Helena, Karol, Stefan Kobylec, Helena, Józef Motyka
- 18.00 + Jerzy, Jadwiga, Karol

Przypominamy:

Jest już dostępna książka "Miejsce to wybrał Pan", wydana na 20-lecie powstania Parafii Miłosierdzia Bożego na Osiedlu Oficerskim. Do nabycia w kiosku parafialnym lub u kapłanów naszej parafii.

**I Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej
Niech zatryumfuje Niepokalane Serce
Najświętszej Maryi Panny!
Zdrowaś Maryjo ...
Matko Boża Fatimska,
módl się za nami.**